

POWAKACYJNY LIST DO OAZOWICZA 2000 i JEGO ZAWSZE DROGICH RODZICÓW

Coraz dalej odchodzą progi nowego roku szkolno-akademickiego, roku w którym początek Wielkiego Jubileuszu stanie się faktem, a czas łaski umożliwi na nowo spotkanie z Tym, który nas łączy, który nas rozumie, który jest miłością...

Jako Wspólnota Oazowa nie możemy zmarnować tej niepowtarzalnej szansy odnowy naszego ducha i naszych więzi.

Jeśli uważasz, że niedzielna Eucharystia i osobista modlitwa to za mało, żeby zwyciężyć w sobie zło, żeby być świadkiem Jezusa, żeby przełamać lęk, który przysłania nadzieję jutra, jeśli uważasz, że to za mało, **ZOSTAŃ! BĄDŹ OAZOWICZEM!**

Oaza na Ruczaju będzie szkołą Jezusa! Dyrektorem jest On i tylko On – Jezus. Wicedyrektorzy się zmieniają. W tym roku Dyrektor pozwolił dalej urzędować Ks. Wojciechowi. Nauczycielami są animatorzy. (Wicedyrektor oprócz układania planu zajęć, też ma parę lekcji). Żeby zostać nauczycielem trzeba skończyć szkołę Jezusa. Trwa ona 5 lat, jeśli ktoś został do niej wezwany w 8 klasie, lub 4 lata, jeśli ktoś został zaproszony później.

W „zerówce” poznajemy szkołę, nauczycieli, przedmioty i przyjaciół. Przez ten rok uczniowie przygotowują się do pierwszego sprawdzianu – rekolekcyjnego wyjazdu na stopień podstawowy, zwany potocznie zerówką. Kto uzyska na tym sprawdzianie pozytywne wyniki, z radością utwierdzonego człowieka rozpoczyna klasę pierwszą.

W klasie pierwszej zajęcia te same, choć wszyscy przygotowują serca na sprawdzian nr 2 z jednym pytaniem: „czy Jezus jest twoim osobistym Panem i Zbawicielem? I na rekolekcjach stopnia I odpowiadają w skrytości serca i otwartości słowa.

Klasa II jest bardzo ważna. Uczniowie na wszelkich możliwych warsztatach ludzkiej dyskusji poznają zasady ukończenia szkoły i zostania nauczycielem, zwane inaczej drogowskazami. Jadąc w wakacje na stopień II decydują się na walkę. Albo odkrywają smak wolności i przyjmują owe zasady, albo rezygnują ze szkoły, nie mogąc sprostać jej wymaganiom.

Klasa III to już wiele. Przyjęte drogowskazy to wypłynięcie na głębie biblijnej i liturgicznej tafli. Im dalej od brzegu własnych słabości i niepokojów, tym lepiej rozpościera się bezkres tajemnicy Kościoła. Rekolekcje III stopnia dają światło na Twoje miejsce w Kościele! Nie pod chórem, gablotą, drzewem! Nie pod płaszczem nudy, niezrozumienie i samotności. Jesteś niezbędną częścią Kościoła! Masz niej swoje miejsce! Ono czeka na Ciebie!

Klasa IV to przygotowanie do Wielkiej Matury. Uczniowie poznają, jak buduje się Szkołę Jezusa i mogą dzień w dzień „starego ucznia” przemieniać w „nowego nauczyciela”.

Maturą jest życie, rodzina, zawód, zakonny habit, powołanie kapłańskie. Maturą jest animatorski krzyż, staropanieństwo, rozczarowanie, śmierć. Maturą jest dom Twojego Ja, które staje się „bądź wola Twoja, Panie Dyrektorze!”.

Zajęcia we wszystkich klasach są podobne i dwóch z nich nie możemy opuścić – to spotkanie w grupie ze swoim nauczycielem i apel całej szkoły (modlitewno-problemowo-liturgiczno-porządkowo-towarzyski) – zawsze w piątki o 20.00 do 21.00. Późna pora spotkań podyktowana jest rozkładem zajęć w szkołach średnich.

Nie brak w tej szkole zajęć pozalekcyjnych – śpiewu w niedzielę o 18.00, dyskusyjnego klubu filmowego, scenerii teatru ciała, które staje się słowem, pomysłów turystycznych, o których w gablocie. Można stać się nawet pisarzem, publicystą i mistrzem, kiedy warsztaty dziennikarskie ukończyć się zdoła. Na zajęcia pozalekcyjne mogą uczęszczać nie tylko uczniowie szkoły, może i absolwenci, może i sympatycy, może i ci, których program tej szkoły zbyt trudny się zdaje.

Będą i Święta. Święta Andrzejek, Sylwestra, zabawy, ogniska, wyjazdów jednodniowych, jesiennych i wiosennych dni skupienia, tygodnia zimowego w górach, opłatka z Kardynałem. Stołem jest Eucharystia – pierwszopiątkowa o 19.30, niedzielna o tej samej porze. Stołem jest Biblia. Stołem jest różaniec – ta jedna Dziesiątka wspólnego pokarmu. Kto ucieka od tego stołu nie może być uczniem, a jeśli nim jest nadal, nie rozumie zajęć, sprawdzianów, matury. Staje się wrogiem szkoły, wrogiem Jezusa, przyczyną wstydu wicedyrektora, przyczyną smutku nauczycieli.

Kto ucieka z lekcji nie może być uczniem, kto choruje na sprawdzian, powtarza klasę. Szkołę można opuścić, szkołę można zmienić, ze szkoły można wylecieć.

Jezus stoi na skrzyżowaniu Kobierzyńskiej, Roweckiego, Zachodniej, Rostworowskiego, Lipińskiego, Miłkowskiego, ulic jednorodzinnych domków. Stoi. Otwiera ręce, rozdaje słowa. **Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a Ja Was pokrzepię.** Zatrzymuje Cię i mówi: Ciebie pokrzepię, Ciebie umocnię - właśnie Ciebie, który czytasz te słowa. **Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od Ciebie – mówi Pan.**

Będzie na Ruczaju Szkoła Jezusa. To mówi Duch Święty.

Będiesz w tej szkole uczniem? To powie Twoje serce...